

.:R5832 : strona 19:.

## „PANIE, NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ”

### „Bez przestanku się módlcie; za wszystko dziękujcie” - 1 Tes. 5:17,18

NA początku, gdy Adam znajdował się w harmonii z Bogiem znaczyło, że był w Przymierzu z Bogiem. Pismo Święte zaznacza, że to przymierze zostało złamane (Oz. 6:7). Adam stał się grzesznikiem i cały jego rodzaj w nim przez odziedziczenie grzechu pierworodnego. Zamiast być zrodzonymi w przymierzu i harmonii z Bogiem, dzieci Adama zostały zrodzone w nieprzyjaznym stanie, jako nieprzyjaciele Boży. Lecz znalazło się kilka osób, które okazały szczególną wiarę i pragnienie być w harmonii z Bogiem i z tymi Pan Bóg odpowiednio postępował. Abel, drugi syn Adama był jednym z tych. Abel przystąpił do Boga z ofiarą zabitego baranka, która została od Boga przyjęta. Enoch i Noe również przez wiarę znajdowali się w społeczności z Bogiem, chociaż byli pod przekleństwem, jakie ściągnął na siebie Adam, a cena Okupu nie była jeszcze dana.

Następnie Bóg uczynił przymierze z Abrahamem dla wielkiej jego wiary i posłuszeństwa a potem to samo przymierze Bóg uczynił z synem jego Izaakiem i z jego wnukiem Jakubem. W następstwie czasu Bóg uczynił przymierze z nasieniem Jakuba na górze Synaj. Imię Jakuba zostało zmienione na Izrael – „książę u Boga” (1 Moj. 32:24-30); i cały naród Izraelski jako potomkowie Jakuba zostali uznani od Boga jako lud Boży i byli traktowani jakoby byli bez grzechu, lecz tylko figuralnie, od roku do roku. Naród Izraelski miał przywilej przystępować do Boga z modlitwą. Krew cielców i kozłów w rzeczywistości nigdy nie mogła zgładzić grzechów, a stosunek narodu Izraelskiego do Boga był jako sług Bożych.

Poganie zaś byli zupełnie bez Boga i nie mieli przywileju składania swych modlitw Bogu. Na początku wieku ewangelicznego znajdujemy w Piśmie Świętym opisaną sprawę Korneliusza. Czytamy tam, że on był mężem sprawiedliwym, czyniącym jałmużny ludowi i zawsze się modlił Bogu; lecz jego modlitwy nie mogły być wysłuchane nawet po śmierci Jezusa. Śmierć Jezusa nie mogła przyprowadzić Korneliusza do społeczności z Bogiem, lecz gdy się wypełniło siedemdziesiąt symbolicznych tygodni łaski dla Żydów, wtedy przyszedł właściwy czas, aby Ewangelia mogła być głoszona Poganom. Wówczas Pan Bóg przyjął i wysłuchał modlitwy Korneliusza i posłał Anioła Swego, który mu zwiastował poselstwo Boże mówiąc: „Korneliuszu! [...] Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed obliczność Bożą”. Modlitwy i jałmużny Korneliusza były przyjemnymi jak wonność przed obliczem Pana.

::R5833 : strona 19::

Czy Bóg nie przyjmował i nie wysłuchiwał tych modłów przedtem? Nie. Pan Bóg je widział pierwej, lecz nie wysłuchiwał. Bóg postanowił pewne warunki, na których modlitwy mogły być wysłuchane to jest przez Orędownika w wieku ewangelicznym i w wieku Tysiąclecia przez Pośrednika. „Żaden nie przychodzi do Ojca tylko przez mię”. Wyjątek stanowił sposób wyjątkowy, raczej typowy i to ograniczony do czasu Ewangelii. Gdy nawet przyszedł czas właściwy Korneliusz nie mógł sam przystąpić do Boga, lecz w sposób, jaki mu był od Boga zwiastowany.

### **ZNAJOMOŚĆ PRAWDY JEST KONIECZNĄ**

Anioł posłany od Boga do Korneliusza zwiastował mu te słowa: „Poślij męża do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem, on ci powie *słowa*, przez które zbawiony będziesz ty i wszystek dom twój” (Dz. Ap. 11:13,14). Aby mógł być zbawionym i przyjść do społeczności z Bogiem było potrzebnym, by usłyszał te słowa. Korneliusz będąc posłusznym otrzymanemu rozkazowi zaraz posłał po Szymona Piotra, który udzielił mu niezbędnych wiadomości, aby mógł się zbliżyć do Boga przez Jezusa. Jeżeli ktokolwiek nie przystępuje do Boga przez Chrystusa modlitwy jego nie będą wysłuchane, jak nie były wysłuchane modlitwy Korneliusza.

Kazanie Piotra wypowiedziane w domu Korneliusza odnosiło się do wielkiej Ofiary za grzechy, jaką Bóg przygotował i że Jezus za wszystkich śmierci skosztował i że teraz Bóg zanim zacznie się liczyć ze światem wybiera z pomiędzy wszystkich ludzi klasę Maluczkie Stadko, które ma mieć udział z Chrystusem w błogosławieniu świata. Gdy Korneliusz usłyszał te słowa uwierzył całym sercem, jak również i wszyscy, którzy z nim byli. Prawdopodobnie, że Korneliusz słyszał o Jezusie poprzednio, lecz teraz zrozumiał całą sprawę. On się znajdował przez cały czas we właściwym stanie serca; modlił się i pościł a mimo to nie mógł być przez Boga przyjętym jak tylko przez Jezusa. Musiał mieć Chrystusa za swego Orędownika.

### **JAK JEZUS STAŁ SIĘ NASZYM ORĘDOWNIKIEM**

Co znaczy mieć Jezusa za naszego Orędownika? Aby Jezus mógł się stać naszym Orędownikiem najprzód musimy Go uznać za naszego Odkupiciela, że odkupił nas od grzechu i śmierci. Następnie Jezus mówi: „Kto chce iść za mną niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mię!” Gdyby ktoś jedynie wierzył, że Jezus był świętym, że umarł itp., nikt dla tego nie może stać się Jego uczniem. „Diabli temu wierzą wszakże drżą.” Usprawiedliwienie do żywota następuje wtedy, gdy przyjmujemy Jezusa na warunkach przez Boga postawionych, a wtedy Jezus staje się naszym Orędownikiem.

Nikt nie może spodziewać się, ażeby jego modlitwy były wysłuchane, jeżeli nie stał się uczniem

Chrystusowym przez zupełne ofiarowanie siebie Bogu. Ktokolwiek przystępuje do Ojca przez Jezusa może być pewny, że nie zostanie odrzucony (Jana 6:37). Jest jedyny wyjątek do tej zasady, a mianowicie klasa nieletnich dzieci, rodziców ofiarowanych,

::R5833 : strona 20::

które nie doszły do dojrzałości, aby mogły być odpowiedzialne i mogły wyrozumieć te rzeczy. Wiek, w którym dane osoby mogłyby się stać odpowiedzialne nie jest jednakowy; u niektórych zaczyna się od dwunastego lub piętnastego roku życia, u innych zaś później. Gdy jednak ktoś dojdzie do wyrozumienia rzeczy i do odpowiedzialności, a nie ofiaruje się, natenczas traci przywilej modlitwy. Zatem w sprawie nieletnich, jeżeli którekolwiek z rodziców jest ofiarowane modlitwy dziecka zanoszone do Boga mogą być wysłuchane.

Pan Bóg nie zabrania nikomu by nie miał zgiąć przed Nim kolan. Dzikie ludy czynią to ustawicznie, lecz ich modlitwy nie idą do Boga. Żydzi swego czasu stanowili wyjątek, co się tyczy modlitwy, lecz oni byli ludem figuralnym. Ustanowione postanowienia były tylko do pewnego czasu a gdy wypełniły swoje zadanie przeminęły. Lecz przychodzi czas, gdy będą mieli ponownie przywilej modlitwy przez wielkiego Pośrednika a cały świat przyłączy się do nich, by mieć udział w tym przywileju. Jezus wtedy nie będzie Orędownikiem dla świata, ponieważ On jest nim jedynie dla Kościoła w obecnym wieku.

### **ŻYCIE NASZE POWINNO BYĆ MODLITWĄ**

Modlitwa zdaje się być naturalnym usposobieniem człowieka względem swojego Stwórcy. Nawet poganie poczuwają się do modlitwy. Ich bojaźń i nadzieja pobudza ich do odwoływania się do wyższej Siły. Jedynie lud Boży, który poznał Jego Mądrość, Moc i Miłość i wykonuje warunki, aby modlitwa jego mogła być wysłuchana ma prawo przystępować do Tronu Łaski. Wyobrażamy sobie, jak wielkim jest błogosławieństwem mieć przystęp do Boga, pozyskać posłuch u wielkiego władcy Wszechświata. Wiadomo, że do ziemskich cesarzy i królów jest bardzo trudny dostęp, żeby mieć posłuch, nawet ludziom na wysokich stanowiskach nie łatwo uzyskać audiencję. Jednak Wszechmocny Bóg tak postanowił, że Jego lud może się do Niego zbliżyć i przedłożyć swe prośby.

Niepoprawny grzesznik nie może przystąpić do Boga, lecz Mądrość Boża sprawiła, że grzesznik, jeżeli zechce może pozbyć się swoich grzechów a następnie mieć przystęp do społeczności i modlitwy. Naród Żydowski posiadał figuralne ofiary i figuralny Dzień Pojednania, jak również figuralne odpuszczenie grzechów. Odpuszczenie naszych grzechów jest rzeczywiste przez zasługę ofiary Chrystusa i czyni nas przyjemnymi przed Bogiem. Pan Bóg żąda, ażeby Jego dzieci przystępowały do Niego z modlitwą, co też jest naszym przywilejem, iż możemy Go czcić i wielbić oddając nasz hołd i uczucie serc naszych.

Jest pewna różnica między oddawaniem czci Bogu a modlitwą. Oddawanie czci jest uniżenie się i uznanie majestatu Bożego, poszanowanie i adoracja; zaś modlitwa jest przedstawieniem prośby. Zatem gdy lud Boży otrzymuje zachętę ze Słowa Bożego, by przystępował do Boga z modlitwą, to ma znaczyć, że są o tym powiadomieni wpiery zanim przystąpią do Boga, aby wiedzieli, o co mają prosić, by to podobało się Bogu i aby modlitwa ich mogła być wysłuchana. Za przykład, jaka modlitwa powinna być, jest ta, której Pan Jezus nauczył Swoich uczniów.

Czego najbardziej powinniśmy żądać i prosić to o Ducha Świętego. Ducha Bożego można posiadać w mniejszej lub większej mierze. Gdy zostajemy przyjęci za uczniów Chrystusowych natenczas otrzymujemy pewną miarę Ducha Świętego; a ogień miłości, jaki się wówczas okazuje w naszym życiu staje się tą pochłaniającą siłą. Bóg zamierzył, aby ta siła niszczyła wszystko, cokolwiek się sprzeciwia Bogu, aby życie nasze było tym gorejącym światłem. W miarę jak uczuwamy niedostatek Ducha sprawiedliwości, Ducha Prawdy w takiej mierze powinniśmy udawać się do Boga z modlitwą. Ktokolwiek uznaje i odczuwa potrzebę, powinien wiedzieć gdzie znajduje się źródło, z którego może czerpać potrzebną dla siebie pomoc, źródłem tym jest Tron Łaski. Nie mamy zaniedbywać obowiązków codziennego życia, aby można spędzać czas na modlitwie, lecz życie nasze powinno być nieustanną modlitwą.

Od czasu stania się dziećmi Bożymi powinniśmy starać się, by coraz więcej osiągnąć charakter na podobieństwo Chrystusa i trwać na modlitwie nie ustając, ani słabnąc. Powinniśmy także starać się, by coraz więcej Duch Chrystusowy w nas się pomnażał i abyśmy wypełniali warunki, przez które moglibyśmy być napełnieni Duchem Świętym. W znaczeniu tego słowa mamy ustawicznie się modlić zasyłając nasze prośby tak długo, aż zostaną wysłuchane i otrzymamy, czegośmy pragnęli. Trzeba jednak wiedzieć, że nie osiągniemy wszystkiego cośmy pożąдали, aż okażemy postęp w naszym życiu, gdy wzniesiemy się na wyższy stopień, w doskonałej nowej naturze przy zmartwychwstaniu. Wówczas nie będziemy o nic więcej prosić będąc zupełnie zadowolonymi. Prośby zostaną zastąpione uwielbieniem.

### **WZÓR MODLITWY NASZEGO PANA**

W modlitwie, którą Pan Jezus nauczył Swoich uczniów najprzód oddajemy cześć Bogu uznając Go za naszego Ojca, przyznając Jego wielkość, wyrażając zarazem pragnienie, ażeby Jego imię święciło się. Przypominamy o Królestwie przyobiecany i wyrażamy pragnienie serc naszych, aby to Królestwo przyszło. Również prosimy Boga, aby wola Jego była wykonywaną na ziemi tak, jak jest w niebie. To oznacza, żeśmy wyrzekli się własnej woli, a pragniemy jedynie wypełnienia się woli Bożej w śmiertelnych ciałach naszych.

W modlitwie tej jest także krótka wzmianka o naszych codziennych doczesnych potrzebach:

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, to nie znaczy wymagań rzeczy, które mają nam służyć za pokarm jak jarzyny, owoce itp., ale jest to prośba w ogólnym znaczeniu o wszystkie potrzeby życia na dzień dzisiejszy. Nie żądamy, ani nie życzymy sobie więcej nadto. Dalej modlimy się, ażeby nasze winy Bóg nam odpuścił tak, JAK MY ODPUSZCZAMY. Na ostatku przychodzi prośba, aby nas Bóg chronił od złych wpływów. To oznacza ocenienie faktu, że są pokusy ze strony ludzi, z którymi obcujemy jak również ze strony złego – który ma władzę na powietrzu, a także ze strony naszego ciała i że potrzebujemy od Boga pomocy. Prośby zawarte w tej modlitwie są związane i krótkie.

### SKROMNOŚĆ W MODLITWIE

Zdaje się, że wielu chrześcijan mają złe pojęcie o modlitwie. Czasem daje się słyszeć jak niektórzy w modlitwie starają się mówić Bogu o rzeczach, o których On wie lepiej niż oni. Nawet w naszych stosunkach z ludźmi jest rzeczą niewłaściwą w rozmowie z osobą posiadającą wyższe od nas wykształcenie opowiadać rzeczy, które ta osoba wie lepiej od nas. Pan Jezus, ani apostołowie nigdy nie próbowali udzielać Bogu informacji względem Jego Planu, a jeżeli ktokolwiek próbuje to czynić to nie zwiedzie on Boga, ani tych, co słuchają, bo On wie i ci wiedzą, że człowiek ten w modlitwie swojej nie odzywa się do *Boga*, lecz do *ludzi*. Swego czasu wspominaliśmy o ogłoszeniu umieszczonym w Bostońskiej gazecie, że z powodu pewnej okazji „Rev. N. odmówił najpiękniejszą modlitwę, jaka kiedykolwiek była wygłoszoną w Bostońskim Zgromadzeniu”.

Ktokolwiek posiada właściwe pojęcie o modlitwie – pojęcie według Słowa Bożego – to jego modlitwa odmawiana w publicznym zgromadzeniu byłaby krótką, treściwą. Pismo Święte jest dla nas jedynym drogowskazem do odmawiania właściwej modlitwy. Ono nigdzie nie wspomina, aby święci Pańscy odmawiali publicznie długie modlitwy. Paweł apostoł mówi nam, że odmawianie modlitw obcym językiem również byłoby bezpożytecznym, chyba, że byłby tłumacz, któryby te słowa mógł przełożyć na język zrozumiały; również gdyby ktoś modlił się w sposób niejasny, niezwiązany, tak, że nie byłby zrozumiany to byłoby to samo, co mówić obcym językiem.

::R5833 : strona 21::

„Jakoż ten, który jest z pocztu prostaczków, na twoje dziękowanie rzecze Amen, ponieważ nie wie, co mówisz?” Z tego widać, że Pan żąda, abyśmy mieli na względzie słuchaczy jednak nie powinniśmy myśli naszych zwracać ku nim, ale ku Bogu z ocenieniem Jego Dobroci, Mądrości i Miłości.

Odkładając na stronę *nauczanie* ludu przez modlitwy powinniśmy raczej starać się, by w sposób właściwy przystępować do Tronu Niebiańskiej Łaski, aby słuchacze mogli upokorzyć się przed Bogiem. To co Chrześcijanie niekiedy mówią w *modlitwie*, powinno się głosić w *kazaniu*. Słowo

Boże uczy, że zbawienie wierzących odbywa się nie przez modlitwę, lecz raczej przez kazanie (Rzym. 10:14; 1 Kor. 1:21). To jednak nie znaczy, iż jedynie przemawianie publiczne to sprawuje, owszem, liczy się w tym tak prywatne głoszenie Prawdy, jak również i drukiem. W tym względzie mamy trzymać się wskazówek Słowa Bożego.

Mówiąc o publicznym modleniu się i że jest rzeczą właściwą, ażeby modlitwy były krótkie jak i o przykładach, jakie znajdujemy w Piśmie Św., w tym względzie, to jednak nie powinniśmy mniemać, aby prywatnej modlitwie było stawiane jakiegokolwiek ograniczenie. Ten, co był doskonałym zostawił nam przykład jak się modlić na osobności. Pan Jezus niekiedy spędzał całe noce na modlitwie, lecz większość z nas tego nie czyni, ponieważ jesteśmy za słabi. Z powodu naszych słabości i niedoskonałości nie jesteśmy zdolni ocenić szczególniejsze stanowisko naszego Pana. Nikt z nas nie miał dosyć słów, aby mógł modlić się Bogu całą noc chyba, że powtarzałyby te same słowa. Pan Jezus nawet powiedział: „Modląc się, nie bądźcie wielomówni [...] gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie pierwej niż byćście Go prosili”. Powinniśmy raczej starać się o stan serca, by przez to moglibyśmy stać się zdolnymi przyjąć cokolwiek Jego Opatrzność uważa za stosowne zesałać nam, abyśmy przez to mogli mieć błogosławieństwo.

Zatem sumując tę sprawę możemy powiedzieć, że nasze modły, gdy są wypowiedane publicznie powinny do pewnego stopnia być podobnymi do tej modlitwy, którą nauczył Pan Jezus swoich uczniów, w krótkości wyrażone gorące pragnienie przyjścia Królestwa, przyznanie się do grzesznego stanu prosząc Boga o przebaczenie i pomoc jak również o zaopatrzenie naszych codziennych potrzeb oddając Mu dzięki i uwielbienie. Jesteśmy również tego przekonania, że nawet podczas modłów na osobności podobne życzenia powinno się wynurzać. Jest także rzeczą ważną, ażebyśmy tak na osobności jak i publicznie zanosili przed Tron Łaski modlitwy i za drugich braci. Jawnym jest według wskazówek Pisma Świętego, ażeby nie używać modlitwy w celu osiągnięcia i otrzymania łaski i korzyści w rzeczach doczesnych, żeby mówić Bogu, co chcemy czynić lub żebyśmy byli słyszani od ludzi, lecz najprzód powinniśmy przedstawiać rzeczy duchowe, o które mamy powiedziane, żeby prosić.

### **WARUNKI PRZYJEMNEJ I SKUTECZNEJ MODLITWY**

Pan Jezus, gdy mówił do Swoich uczniów: „Jeśli wy będąc złymi umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym czymże więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech da rzeczy dobre tym, którzy Go proszą”, przedstawił im chwalebłą zasadę odnoszącą się do Ojca Niebieskiego. Lecz z biegiem czasu takie pojęcie o Bogu stracono, szczególnie w wiekach średnich, podczas których wprowadzane nauki przedstawiały Boga strasznego a nie Boga miłości i takiego, że większość rodzaju ludzkiego wcale Go nie obchodzi. Przedstawiono Boga takim, że On jedynie zajmuje się tymi, co są okrutnymi, bezlitosnymi i złymi względem wszystkich poza obrębem ich wyznania.

Jak strasznie złośliwym nasz Bóg jest odmalowany przez tych, co mienia się być Jego szczególniejszymi przedstawicielami, a jak odmiennie przedstawiony nam przez Jego Syna, który Go znał dobrze. Postępujemy, co Jezus mówi: „Bądźcie podobni Ojcu waszemu, który jest w niebie; albowiem On dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym”. Gdy apostołowie Jakub i Jan chcieli, ażeby Jezus dozwolił im sprowadzić ogień z nieba na Samarytan, którzy nie chcieli sprzedać im chleba, co na to odpowiedział Jezus: „Nie wiecie jakiegoście ducha, albowiem Syn człowieczy nie przyszedł zatracić dusz ludzkich, ale zachować”. Jezus był obrazem Ojca i nie przyszedł, by czynił wolę Swoją, ale tego, który Go posłał.

Człowiek będąc w upadłym stanie potrzebuje być przywróconym do podobieństwa Bożego, do stanu miłości, dobroci i sympatii, których Bóg jest źródłem. Mimo naszego upadłego stanu, rodzice dzieciom swoim dają dary dobre. Czy które z rodziców gdyby dziecko prosiło o rybę izali mu da węża? albo gdyby prosiło o chleb, czy mu da kamień? Te uwagi otrzymaliśmy od naszego Pana, a do pewnego stopnia posiadamy je nawet w upadłej naszej naturze, przeto możemy sobie wyobrazić, jakim jest On Doskonały, Niezmierzony, który ma przyjemność w rozdawaniu dobrych darów Swym dzieciom: „Jeżeli wy będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, *czymże więcej* Ojciec wasz, który jest w niebiesiach da rzeczy dobre tym, którzy Go proszą”. Najlepszymi rzeczami, które Bóg rozdaje są rzeczy duchowe.

### **STAN PRZYSZŁYCH SYNÓW PRZED PIĘCDZIESIĄTNICĄ**

Powinniśmy pamiętać, że Jezus, gdy był na ziemi był w całym znaczeniu przedstawicielem Swojego Ojca w ciele. On był rzeczywiście Bogiem objawionym w ciele a ci, co byli we właściwym stanie serca, mogli się dopatrzeć prawdziwego charakteru Ojca w Synu. Ci, co uwierzyli w Jezusa stali się przyjemnymi Bogu i byli traktowani w wielu razach jakoby już byli przyjęci od Ojca. Pismo Święte mówi, że Duch Św., nie był wtedy jeszcze dany i nie mógł być dany w tym znaczeniu, aby uczniowie Jezusa mogli być spłodzonymi do duchowej natury, aż dopiero, gdy Jezus umarł i okazał się przed Obliczem Boga, uczynił zadośćuczynienie za grzechy Kościoła. Chrystus w czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu wstąpił do nieba, aby złożyć Ojcu swoje zasługi na korzyść tych, co staną się Jego uczniami podczas wieku Ewangelicznego, to jest w okresie powołania.

Chociaż Duch Święty nie był jeszcze dany, jednak Jezus powiedział swoim uczniom, że mogą Boga nazywać „Ojcem”. To zezwolenie było dane ze względu, że wkrótce mieli otrzymać prawo synostwa. Bóg nie jest Ojcem nikomu, jak tylko tym, którzy przystępują do Niego we właściwy sposób to jest przez Jego Syna, jako swego Odkupiciela i gdy uczynią ze siebie i ze wszystkiego, co posiadają zupełną Bogu ofiarę. Dokąd nasz Pan był jeszcze w ciele Jego naśladowcy liczyli, że mają się stać synami Bożymi. Po śmierci i zmartwychwstaniu Pan Jezus rozkazał swym uczniom pozostać w Jerozolimie, aż zostaną obdarzeni mocą z wysoka. Ojciec Niebieski nie zawsze

wysłuchuje zaraz niektóre modlitwy. Nie zawsze udziela błogosławieństw w czasie, w którym jest oto proszony. Prawdopodobnie jest w tym ważna przyczyna, dlatego Bóg wstrzymuje się z udzielaniem Swych łask, aż do pewnego czasu; aby otrzymali Ducha przysposobienia synowskiego tj. byli spłodzeni z Ducha Św. Oni jednak trzymali się w odpowiednim usposobieniu i stanie serca, aby mogli być gotowymi do przyjęcia błogosławieństw, gdy one zostaną zesłane z Nieba.

Ich modlitwa może być, iż była wyrażoną w ten sposób: „Ojcie nasz Niebieski, my wiemy, że we właściwym czasie Ty nam dasz Ducha Świętego, również dowiedzieliśmy się, żeś raczył udzielić Ducha Świętego naszemu Mistrzowi, że podczas chrztu Jezus został namaszczony mocą z Nieba; przeto i my oczekujemy i spodziewamy się od Ciebie namaszczenia Duchem Świętym”. Ci,

::R5834 : strona 22::

co zgromadzili się w wieczerniku po wstąpieniu Jezusa do Nieba otrzymali zapowiedziane im błogosławieństwo, tj. Ducha Świętego we właściwym czasie – podczas Pięćdziesiątnicy.

### **JEZUS JEDYNĄ DROGĄ**

Gdybyśmy w obecnym czasie zapytali: jak mamy się modlić? to Bóg przez Słowo Swoje nam odpowie, że nie możemy się inaczej modlić jak na tych samych warunkach, a mianowicie: musimy posiadać wiarę w Syna Jego, jako Odkupiciela i zupełne poświęcenie się na postępowanie śladami Mistrza, który jest naszym chwalebnym Wzorem. Nikt nie może przystąpić do Ojca jak tylko przez Niego. Wszyscy tacy będą przyjmowani, aż do wypełnienia się liczby wybranych. Przeto nie byłoby właściwym zachęcać, kogo by przystąpił do Ojca z wyjątkiem tych, co stali się członkami rodziny Bożej przez zupełne poświęcenie się Bogu.

W sprawie Korneliusza rzymskiego setnika, o którym wspomniano wyżej mogliśmy zauważyć, iż on był mężem sprawiedliwym. On nie był Żydem, przeto nie podpadał pod Prawo Zakonu dany narodowi Żydowskiemu. Jedyne sposob, przez który Korneliusz mógł przyjść do harmonii z Bogiem przed naznaczonym czasem – tj. przed czasem, jaki był właściwym w trzy i pół roku po ukrzyżowaniu Jezusa, by stał się prozelitą, tj. przyjął religię żydowską. Gdy przyszedł czas właściwy, ażeby Ewangelia była głoszoną Poganom ów dobry człowiek został powiadomiony, który też wdzięcznie przyjął przyniesione mu przez Piotra poselstwo, a tym sposobem stał się synem Bożym przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Korneliusz został spłodzony i namaszczony Duchem Świętym podobnie jak byli przedtem Żydzi. To nam pokazuje, że Pan Bóg postanowił pewne prawa na podstawie, których można stać się Jego dziećmi. Nikt nie może być od Niego przyjętym za syna, jeżeli nie przystąpi we właściwy sposób i we właściwym czasie.

### **MODLITWY, KTÓRE WSTĘPUJĄ DO BOGA NA PAMIĘĆ**



Boska działalność względem Korneliusza mogłaby wykazać jak w obecnym czasie ten, co przystępuje do Boga i modli się Bogu nie wiedząc o właściwym sposobie zbliżenia się do Niego, modlitwy jego byłyby na podobieństwo Korneliusza to jest, że „wstąpiły na pamięć przed obliczność Bożą”. Jak Pan Bóg wejrzał na modlitwy i pragnienia Korneliusza, służenia prawdziwemu Bogu, z tego możemy wnosić, że i teraz Pan Bóg zwraca uwagę na modlitwy i pragnienia serc tych, co pragną zbliżyć się do Boga. Chociaż Pan Bóg nie pośle zaraz kogoś na podobieństwo Piotra, by go nauczył, bo to zależy od Boga, czy byłoby to właściwe i czy taki w obecnym czasie byłby odpowiednim do Boskich celów. Wszystkie jednak szczerze modlitwy nie zostaną pominięte i we właściwym czasie otrzymają nagrodę.

Przypuśćmy, że ktoś mieszka w kraju pogańskim, gdzie

::R5834 : strona 22::

Chrystus nie jest wcale znany i że taki pragnie poznać i zbliżyć się do Boga zanosząc modły według świadomości, jaką posiada. Pan Bóg nie mógłby go przyjąć za Swoje dziecko na tych warunkach, lecz jeżeli mądrość Jego uznałaby za właściwe Bóg mógłby przyprowadzić takiego do znajomości Chrystusa, bądź przez literaturę wysłaną pocztą, bądź przez kazanie lub przez zetknięcie się, z którym z przedstawicieli Prawdy, który by mógł przedstawić ją w jego własnym języku. Jesteśmy pewni, że każda dusza zgłodniała otrzyma światło i wiedzę potrzebną do jej zbawienia w postanowionym od Boga czasie. Gdy ktoś usłyszy o Bogu i objawionej Jego miłości w Chryście, od niego wtedy zależy to poselstwo przyjąć lub odrzucić. Jeżeli w danym razie tj. po otrzymaniu światła zaniecha uczynić ze siebie żywej ofiary Bogu, natenczas wszystkie jego modlitwy nie będą wysłuchane.

### **NAJGŁÓWNIJSZE Z DOBRYCH DARÓW**

W Piśmie Świętym czytamy, że Ojciec Niebieski da dary dobre tym, którzy Go będą o to prosić; da im to, co dla nich mogłoby być dobrem. My nie mamy dyktować Panu Bogu, jakimi Jego błogosławieństwa powinny być, ani powinniśmy prosić o różnego rodzaju rzeczy ziemskie. Żydzi przeważnie prosili Boga o rzeczy doczesne, ponieważ rzeczy duchowe nie były im obiecane. Lecz my, stawszy się synami Bożymi mamy prosić o to, co mamy obiecane tj. o Ducha Świętego. Ojciec nasz Niebieski da nam rzeczy potrzebne do osiągnięcia Królestwa Niebieskiego.

Co do rzeczy ziemskich to Pan Bóg daje te, jakie są potrzebne dla Nowego Stworzenia, a cokolwiek On raczy udzielić wszystko jest dobrym darem. My nie zawsze wiemy, co jest dla nas lepszym. Rodzice niekiedy zamiast dać dziecku pokarm, dają mu lekarstwo, jeżeli uważają, iż to jest dla niego potrzebnym. Podobnie postępuje nasz Ojciec Niebieski. Niekiedy zsyła On doświadczenie wiary, doświadczenie wierności lub miłości. Te wszystkie doświadczenia są zamierzone, aby

wyrobiły w nas moc charakteru a tym sposobem, by nas przygotować do większych błogosławieństw.

Ojciec Niebieski obchodzi się z nami jako z Nowym Stworzeniem w Chrystusie. Jeżeli na przykład, które z Jego dzieci posiada za wiele błogosławieństw lub ma za wiele starania o ten żywot to Pan Bóg niekiedy w takich razach zsyła doświadczenie, które są zamierzone by mu przyniosły ulgę w rzeczach dotyczących rzeczy ziemskich. Takiemu może wydarzyć się, jaki wypadek, obrażenie na ciele lub kalectwo, które jednak może okazać się korzystnym dla Nowego Stworzenia. Gdyby lud Boży przyszedł do tego stanu, ażeby jego głównym życzeniem, najwyższym dążeniem i przedmiotem ich modlitw, aby byli napełnieni Duchem Bożym, Duchem Prawdy, Duchem zdrowego rozsądku, aby mogli poznać i czynić wolę Bożą, o jak wielkie sprowadziłoby to dla nich błogosławieństwo. Dzieci Boże powinny się starać, ażeby posiadały w znacznej mierze najgłówniejszy z darów to jest, ażeby czynić wolę Bożą, lecz Pan Bóg udziela tego błogosławieństwa jedynie na pewnych warunkach i jeżeli widzi, że ten, co prosi ocenia jego wartość, szczerze i wytrwale pragnie zastosować się do postawionych warunków a także trwać w proszeniu, a gdy przyjdzie czas, taki zostanie wysłuchany.

### **NIEWYPOWIEDZIANY PRZYWILEJ MODLITWY**

Apostoł Paweł upomina świętych, aby „w każdej modlitwie i prośbie modląc się na każdy czas w duchu i około tego czując ze wszelką ustawicznością”. Te słowa nie znaczą ażebyśmy zawsze na klęczkach ustawicznie się modlili; lecz nie powinniśmy ustawać modlić się *w duchu* – gorliwie i szczerze. Dzieci Boże nie mają „odmawiać modlitw”, ale się *modlić*. Wiele odprawia się formalnych modlitw – jak się mówi: „odmawianie pacierzy” – które nie idą wyżej ponad głowę odmawiającego takie pacierze. Pismo Święte mówi, że tacy przybliżają się do Boga ustami swymi, lecz sercem są dalekimi od Niego. Byłoby lepiej wcale, nie zbliżać się do Boga, aniżeli czynić w sposób niewłaściwy.

Jest to wielkim przywilejem, gdy kto może zbliżyć się do wielkiego Stwórcy Nieba i ziemi, przeto powinno się to czynić ze czcią i z pobożnością. Pan Jezus oznajmił, że Ojciec Niebieski szuka takich, którzy by Go chwalili w duchu i prawdzie. Przystąpić do Boga jedynie możemy w imieniu Chrystusa, On jest jedyną Drogą, która prowadzi do Boga. Przystępując, powinniśmy być świadomi naszego postępu i ze szczerością. Nie będąc upewnieni, czego chcemy lub, jeżeli to czyni się bezmyślnie, to lepiej nic nie mówić. Nam się zdaje, że wielu co tylko dla formy odmawiają modlitwę czynią sobie krzywdę, bo ona nie liczy się za modlitwę. Prawdziwa modlitwa pochodzi z serca; przeto na ile

::R5834 : strona 23::

modlitwa jest szczerą i gorliwą na tyle można liczyć, iż będzie wysłuchaną i sprowadzi pożądane błogosławieństwa.

Nikt nie może przystąpić do Boga bez wiary lub bez szczerego pragnienia otrzymania od Niego błogosławieństwa. Najprzód powinniśmy rozumieć nasze żądanie, aby gorliwość naszego serca w tej sprawie mogła być od Boga widziana. Zdaje się, że jest różnica między modlitwą a *dziękczynieniem*. Modlitwa jak to już przedtem zaznaczyliśmy jest ofiarowaniem – wyrażeniem prośby. Nikt nie może przystąpić do Boga jak tylko ci, co są w Chrystusie, wszyscy inni liczą się obcymi. Każdy jednak może składać Bogu dziękczynienia, hołd i adorację.

### **WYTRWAŁOŚĆ W MODLITWIE JEST KONIECZNA**

Jest także różnica między prośbą a błaganie. Każdego rodzaju prośba jest modlitwą, zaś błaganie znaczy szczególne pragnienie i życzenie pewnej rzeczy – szczerą błaganie. Czy to jest zwyczajna modlitwa lub suplikacja (błaganie, jest modlitwą wyrażoną z gorliwością i z głębi serca), to zawsze powinno się przystępować z tą świadomością i przekonaniem, że zbliżamy się do wielkiego Boga – Jehowy i że nie wielu w obecnym czasie ma tego przywilej.

Powinniśmy także „czuwać ze wszelką ustawicznością”. Jeżeli faktycznie wierzymy, co Pan Jezus powiedział, że powinniśmy się modlić i że Pan Bóg chce nam dać rzeczy potrzebne a przede wszystkim Ducha Świętego, przeto powinniśmy uważać i czuwać, kiedy prośba nasza została wysłuchaną. Jeżeli nie zwracamy uwagi na nasze modlitwy, czy one zostały wysłuchane lub nie to wskazywałoby, że w rzeczywistości nie oceniamy naszych potrzeb i to jest przyczyna, dla której Pan Bóg nie zaraz wysłuchuje nasze modły. Gdybyśmy zwracali uwagę czy nasze modlitwy zostały wysłuchane, to nauczylibyśmy się oceniać i być wdzięcznymi Bogu za to, że nas wysłuchał.

Czy na klęczkach, czy w spieszym chodzeniu, serca nasze powinny wznosić się do Boga z prośbą o kierownictwo we wszystkich naszych sprawach i doświadczeniach, abyśmy mogli służyć w taki sposób, żeby Mu to było przyjemne, abyśmy mogli być zastąpieni od pokus, których bez Jego pomocy nie moglibyśmy znieść i że w czasie właściwym Pan Bóg wybawi nas od wszystkiego złego i niedoskonałości naszych, a zarazem da nam miejsce w Królestwie Swoim. Zatem drodzy bracia starajmy się ustawicznie przestrzegać napomnienie naszego Pana, który mówi: „Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie” – Mar. 14:38.

### **CZY POWINIŚMY MOCOWAĆ SIĘ W MODLITWIE?**

Chociaż Pismo Święte każe nam być *wytrwałymi* w modlitwie i tego uczy przypowieść o natrętnej wdowie, jednak nie spotykamy w Słowie Bożym nic takiego, co niektórzy nazywają „mocowaniem

się z Bogiem w modlitwie”. Wierzimy, że Pan Bóg zawsze jest gotów dać nam rzeczy potrzebne i najlepsze, przeto, czego Pan Bóg nam nie daje nie powinniśmy tego wcale pragnąć. Nie powinniśmy napierać się ani nastawać, ażeby otrzymać, czego Pan Bóg nie chce nam dać, owszem naszym życzeniem powinno być, by się stała wola Boża. Gdy Jakub mocował się z Aniołem to zdaje się nam, że uczynił on rzecz właściwą. Ktokolwiek z nas gdyby się znalazł w podobnych warunkach, dobrze by uczynił gdyby postąpił sobie podobnie. To była wyjątkowa sprawa. Jakub powracał do domu pierwszy raz odkąd opuścił Padan-Aram uciekając przed bratem swoim Ezawem będąc w tym przekonaniu, że brat jego jeszcze będzie się starał targnąć na jego życie. Teraz Pan Bóg w osobie Swego anioła objawił się Jakubowi. Anioł mógł z łatwością uwolnić się od Jakuba, lecz było mu dozwolone, aby się „mocował” z aniołem i rzekł: „Nie puszczę cię, aż mi będziesz błogosławił”.

Lecz my nie potrzebujemy wzmagać się z Bogiem o otrzymanie Jego błogosławieństw. My już je posiadamy. Nie jesteśmy sługami, którzy by łaknęli odrobin. Pan włożył na nas najlepszą Jego szatę; dał nam Ducha Świętego. On także obiecał nam rzeczy zależne od tego, jak będziemy prosić; dlatego Pan Bóg chce ażebyśmy ustawicznie do Niego przystępowali z wiarą, prostą i szczerą modlitwą bez *mocowania się* w modlitwie.

### KRÓLESTWO WE DRZWIACH

Cały świat jest pełen biedy i nieszczęść z powodu grzechu. Serca nasze wołają: Dokąd o Panie nie wybawisz ludu Twego i nie ustanowisz sprawiedliwości na ziemi? Dlatego każdego dnia modlimy się: „Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi”. Czy ta

::R5834 : strona 23::

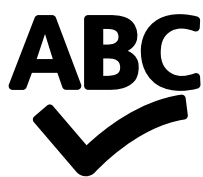
prośba powinna się nam sprzykrzyć? Wcale nie, ponieważ Pan Bóg kazał nam trwać w tym życzeniu i modlić się o to.

Królestwo przyjdzie na pewno i Pan chce, ażebyśmy o tym pamiętali - *Królestwo się zbliża!* Gdybyśmy przestali się modlić o to Królestwo, to znaczyłoby żeśmy utracili wiarę. Przeto powinniśmy trwać w nadziei, wierzyć i w dalszym ciągu modlić się ustawicznie i mówić: „Przyjdź Królestwo Twoje”. W dalszym ciągu pożądać za tym czasem, kiedy to Królestwo będzie błogosławiło wszystkie narody ziemi. Tego rodzaju postępowanie wielce różni się od mocowania w znaczeniu tego wyrazu. To znaczy naprzykrzanie się i wytrwałość. Za *wszystko* powinniśmy Bogu dziękować, lecz nie mamy napierać pośpiechu ani na minutę, nawet, gdy się modlimy: „Przyjdź Królestwo Twoje”, to nie znaczy, ażebyśmy chcieli, ażeby Królestwo miało przyjść przed naznaczonym czasem. Lecz ci, co mają oczy namaszczone wiedzą, że czas się nie odwlecze długo, lecz jest bardzo bliski.

Jakimkolwiek są nasze naturalne skłonności, co się tyczy stałości i stanowczości w modlitwie to jednak naszą w tym względzie naukę mamy czerpać ze Słowa Bożego. Powinniśmy pokonywać nasze naturalne skłonności w tym względzie. Jako prawdziwe i posłuszne dzieci zastosujmy nasze poglądy i nasze postępowanie do rady, którą nasz Ojciec Niebieski nam daje. Pamiętajmy na słowa naszego Pana, Jego obietnice: „Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała” – Jana 16:24.

=====

— 15 stycznia 1916 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.